



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 8.

Wągrowiec, sobota dnia 28 stycznia 1928.

Rok III.

Co nas boli

Wiadomem jest, że bolączek jest dużo, a leczenie tych chorób bolączkowych potrwa zapewne jeszcze długo — może nawet wieki — zaczęliśmy się osiągnąć pożądanego rezultatu. W pewnych wypadkach znalazłyby się środki szybkiego leczenia tych bolączek, jednakowoż i to poniekąd jest niemożliwym, bowiem istnieje brak zrozumienia, który to tamuje a nieraz krzyżuje powzięty przez społeczeństwo kierunek pracy nad polepszeniem stosunków. Każdy prawie (za wyjątkiem niektórych jednostek) skarży się na niewygody, niedostatek — nędzę. Aczkolwiek w naszym kraju nie jest, jak w raju, gdzie wszystkiego jest w nadmiar, to jednak nie możemy upadać na duchu, bowiem jesteśmy stworzeni do pracy i działania a nie do stałych narzekań, do których żeśmy już przywykli.

Każdy się skarży na złe czasy, czy to kupiec czy to rolnik, czy kto inny, no i słusznie, bo kiedy się wysłucha całej sprawy, to każdy ma po swojej stronie słuszość. Komu więc przypisać winę? To już bardzo trudno na takie pytanie odpowiedzieć, bowiem jest nam wszystkim znane, że każdy winowajca rozumie się odpowiednio upominać, więc też tacy ludzie grają w dzisiejszych czasach bardzo wielkie role. Jeżeli chcemy być prawdziwymi Polakami, to musimy dawać baczną uwagę na tych wszystkich wyrodków społeczeństwa, by uniemożliwić im wszelkie szkodliwe działania na niekorzyść naszego społeczeństwa.

Najwyższy już czas nawrócić z błędnej drogi! Jest wiele bolączek, natomiast największą bolączką, to zapewne plaga żydów, która nas nawiedza w nieopisany sposób.

I w mieście naszym dała się ta fałszywa izraelska plaga w znaki i cóż na to powiedzieć, że wśród naszych rodaków znajdują się i ludzie tacy, którzy tę plagę w dom przyjmują, ba, nawet popierają. Bardzo to smutne, jednakowoż fakt jest prawdziwy.

Otóż w ostatnich czasach pewien Polak właściciel domu przy ulicy Klasztornej, wydzierżawił swój skład pewnemu żydowi.

W najbliższych dniach wymienię właściciela — a inaczej nazwę — sprzedawczyka Korony Polskiej — po nazwisku, by miał zaszczyt figurować na czarnej liście.

Kto wroga popiera, sam jest wrogiem własnego kraju.

Katastrofy budowlane w Niemczech

Kassel, 25. 1. Dziś krótko przed godziną 11 w południe na Stichstrasse zawaliła się budowla, przyczem jeden robotnik poniósł śmierć, jeden jest ciężko ranny, a drugi leży.

Przyczyną zawalenia się budynku była nieprzeznaczone budownictwo, który po wykończeniu zrębów przykrył całość prowizorycznym dachem, przepuszczającym wodę.

W czasie wczorajszego silnego deszczu woda, ściekająca przez szczelinę tego dachu, podmyła słup betonowy, który się wywrócił.

Gdy dziś rano jeden z wermistrzów oglądał szkodę, spostrzegł, że jeden z 6 filarów betonowych, na których spoczywał cały gmach, popękał bardzo silnie. Zbiegł więc pośpiesznie z rusztowania i zaalarmował robotników.

Zaledwie większość robotników zdążyła opuścić zagrożone miejsce, cała budowla zapadła się z wielkim trzaskiem, a rusztowanie spadło na ulicę.

Pod gruzami pozostało trzech robotników. Prace ratownicze były bardzo utrudnione ze względu na poplątane masy sztab żelaznych. Musiano je przecinać aparatami autogenicznymi.

Walki z gen. Sandino

Managua, 26. 1. Strzelcy morscy Stanów Zjednoczonych zajęli główną kwaterę gen. Sandino, szefa powstańców, która znajdowała się na górze El Chipote, zbombardowanej w dniu 16 bm. przez samoloty amerykańskie.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 26. 1. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera, prof. dr. Bartla, posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono m. in.: Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zawierający przepisy budowlane i przepisy o zabudowaniu osiedli, projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zatwierdzenia traktatu przyjaźni między Rzplita Polską a królestwem Afganistanu, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o areszcie domowym, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowisko I kategorii służby technicznej leśnej w administracji Lasów Państw., oraz w Państw. służbie ochrony lasów, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r. o zakresie działania Min. Kolei Żelaznych i organizacji urzędów kolejowych, projekt rozporządzenia Rzplitej w sprawie budowy kolei Herby

—Inowrocław, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie opłaty stempowej do pism stwierdzających kupno nieruchomości przez instytucje, upoważnione do parcelacji, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przyjęciu na własność państwa nieruchomości ziemskich osób nieobecnych wreszcie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie i uzupełnieniu przepisów, dotyczących ustroju Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz o stosunkach służbowych sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego i projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu komisji ankietowej do badania warunków i kosztów produkcji. Rozwiązanie to nastąpić ma 10 lutego r. b.

Wreszcie Rada Ministrów na wniosek min. skarbu uchwaliła wyasygnować 350 000 zł na budowę nowego gmachu Sejmu.

Echa przemycania broni do Węgier

Praga, 26. 1. W wyjaśnieniu rządu w sprawie afery z St. Gotthard oświadczył m. in. wicepremier Szramek, że Polska kategorycznie zaprzeczyła jakoby transport broni był przeznaczony do Warszawy. Wobec tego odpadają wszelkie przypuszczenia, jakoby oświadczenie Węgier co do transportu broni do Warszawy mogło być oparte na jakichkolwiek prawdziwych podstawach.

Paryz, 26. 1. „Petit Parisien” donosi z Białogrodu, iż rumuński minister pełnomocny Emandi

stwierdził, że transport broni, wykryty na stacji St. Gotthard, był już dziesiątym z rzędu transportem, sprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojskowej. P. Emandi zauważył, iż Węgry mogą uzbroić obecnie około 10 dywizji i zakończył wywiad oświadczeniem, iż w imieniu Małej Ententy istnieje całkowite porozumienie, co do demarche, jakie podjęte zostanie we właściwym czasie w Genewie.

Wstępne rokowania z Sowietami

Warszawa, 26. 1. Wczoraj pociągiem pospiesznym na Stołbce wyjechali do Moskwy dyr. departamentu Sokołowski i naczelnik Wydziału M. S. Z. Hołowko, którzy w ciągu tygodniowego pobytu w Moskwie przeprowadzą wstępne rokowania dla zawarcia prowizorium handlowego

i ustalą program oraz zakres rokowań o zawarcie normalnego traktatu. Istnieje nadzieja, że obecne pertraktacje w Moskwie, skończą się bardziej pomyślnym i konkretnym wynikiem ze względu na zmianę nastrojów kół politycznych Z. S. S. R.

Wybuch wulkanu w Krakatou

Singapore. Wybuch wielkiego wulkanu Krakatou, położonego na Sumatrze w pobliżu cieśniny pomiędzy Sumatrą a Jawą, przybiera niezmierznie groźne rozmiary. Administracja holenderska wydała okolicznej ludności polecenia ewakuacji siedzib. Ewakuowane są również obszary, położone od wulkanu względnie daleko wobec możliwości wyjątkowo wielkiego w tym

roku zasięgu lawy.

Krater wulkanu Krakatou znajdował się przed r. 1893 poniżej powierzchni morza, jednak wskutek wstrząśnień podziemnych podnosi się stopniowo coraz wyżej, tak, iż obecnie znajduje się ponad powierzchnią wody. Masy lawy, wyrzucone przez wulkan w okolicy nadbrzeżnej, osiągnęły wysokość 20 m. ponad poziom morza.

Chrześcijańska Demokracja nie wstąpiła do Unji Ziem Zachodnich

Tutejszy „Nowy Kurjer” organ Chrześcijańskiej Demokracji zaprzecza doniesieniu „Dziennika Pozn.”, jakoby stronnictwo to było przeszło do bloku z „Piastem” do t. zw. Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Pismo wspomniane oświadcza, że „każdy członek Ch. D., któryby złamał karność, wyklucza się tem samem ze stronnictwa Chrześcijańskiej demokracji”.

Według naszych informacji, urzędowa „sanacja” pozyskała dla Unji tylko pp. Brzeziński-

go i Frackowiaka, za którymi pójdzie może część Chrześcijańskich Związków zawodowych organizacji zresztą słabej, natomiast pp. Marciniak i Tylczyński, reprezentujący stronnictwo polityczne Ch. D., odmówili przyłączenia się do Unji.

„Sanacyjny” „Przegląd Poranny” zapowiada, że listy kandydackie Unji ulegną poważnym zmianom m. in. ze względu na wewnętrzne zmiany w składzie Unji, jakie zarysowały się w ciągu dnia wczorajszego.

Napad na księdza w Toruniu

Toruń, 27. 1. We środę, dnia 25 b. m. w Toruniu w centrum miasta dokonano napadu na ks. Ignacego Stryczyka, wikariusza parafii Panny Marii w Toruniu.

Ks. Stryzyk szedł ul. Jęczmienną, gdy w pewnej chwili z bramy jednego z domów wypadł jakiś opryszek i, biegnąc całym pędem, uderzył ks. Stryczyka pięścią w twarz.

Napadnięty, zbaczony krwią, płynącą ze zranionego nosa i ust, puścił się w pogoń za opryskiem, wołając: „Trzymajcie go”. Napastnik zdążył dopaść do jednego z domów przy ulicy Podmurze, gdzie schronił się, jak się później okazało, w mieszkaniu swego brata.

Wydobyła go stamtąd policja i osadziła w

areszcie. Jest to 18-letni Leon Wroniecki, monter elektryczny.

Policja prowadzi dochodzenia, czy zachodzi tu uplanowany zamach, czy też był to łobuzerski wybryk.

Naprawa ustroju rolnego

Warszawa, 27. 1. Na 30 b. m. została zwołana rada główna naprawy i ustroju rolnego. Omawiany będzie całokształt działalności Ministerstwa reform rolnych i jego program.

W skład rady wchodzi Julian Trzciński, Donimirski, Stecki, socjaliści Kwapiński i Tomaszewski, radykał Poniatowski i inni.

34 listy państwowe

Warszawa, 24. 1. Dnia 24 bm. w którym to dniu upłynął termin zgłaszania państwowych list wyborczych do Sejmu i Senatu, zgłoszone zostały listy następujące:

- 1) bezpartyjny blok współpracy z rządem,
- 2) Polska Partia Socjalistyczna (PPS),
- 3) P. S. L. Wyzwolenie,
- 4) ogólnie żydowski związek robotniczy z Bundem w Polsce,
- 5) związek żydowski (robotniczy komitet wyborczy Poalej Sjon),
- 6) ukraińsko-selański „Sojuz”,
- 7) Narodowa Partia Robotnicza,
- 8) ukraińsko-selański robotniczy „Selrob”,
- 10) stronnictwo chłopskie,
- 11) organizacja monarchistyczna,
- 12) chłopskie stronnictwo radykalne,
- 13) zjednoczenie robotnicze chłopskie,
- 14) związek chłopski,
- 15) polskie stronnictwo katolicko-ludowe,
- 16) główny komitet wyborczy P. P. S. lewicy,
- 17) zjednoczenie narodowe Żydów w Małopolsce,
- 18) blok mniejszości narodowej w Polsce,
- 19) jednost-selrob,
- 20) lista ruska,
- 21) narodowy państwowy blok pracy,
- 22) wyborczy blok ukraińsko-socjalistyczny Selrob,
- 23) związek siły chłopskiej,
- 24) lista katolicko-narodowa,
- 25) polski blok katolicki stronnictwa ludowego Piast i Ch. D.,
- 26) ukraińska partia pracy,
- 27) Poalej Sjon,
- 28) ukraiński wyborczy blok selańskich robotników,
- 29) komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych,
- 30) katolicka unia ziem zachodnich,
- 31) sjonistyczny demokratyczny blok pracy,
- 32) zjednoczona lewica polska „Samopomoc”,
- 33) ogólnie-żydowski narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu,
- 34) niezależna socjalistyczna partia pracy.

Waldemaras w Berlinie

Berlin, 25. 1. Dziś rano o 8,40 przybył tutaj z Kowna premier litewski Waldemaras w towarzystwie małżonki i dyrektora ministerjalnego z min. spraw zagranicznych w Kownie dr. Zauniusa. Zapowiedziani ministrowie skarbu i rolnictwa nie przybyli. Niemcy powitali Waldemarasa bardzo uroczysto. O 11-tej złożył on wizytę Stresemanowi i sekretarzowi stanu Schubertowi, w południe o 12-tej udał się do kanclerza Rzeszy, a po południu odbędzie konferencję w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Jutro przyjmie Waldemarasa p. Stresemann śniadaniem, a kanclerz Marx na obiedzie. W piątek będzie Waldemaras na audjencji u prezydenta Hindenburga.

„Berliner Zeitung am Mittag” zamieszcza artykuł Waldemarasa p. t. „Litwa dąży do przyjaźni z Niemcami”. Waldemaras pisze, że po sprawie wileńskiej najważniejszym problemem Litwy jest stosunek do Niemiec. — Waldemaras gwarantuje że Niemcy obywatele litewscy, nie będą mieli już więcej powodów do żądań. Cały artykuł jest utrzymany w tonie przyjaźni do Niemcom.

Nowy zegar

Berno, 24. 1. Młodemu neusburkiemu in-

zynierowi Johnowi Leonowi Reuterowi udało się skonstruować zegar poruszany przez energię, osiąganą ze zmian temperatury i ciśnienia atmosferycznych. Zegar taki może chodzić 10.000 lat.

Zamordowanie bratanicy Ojca św.

Berlin, 24. 1. Jak donosi jedno z pism wieczornych z Mediolanu, dokonano tam strasznego morderstwa, które odbiło się szerokim echem w całym świecie katolickim.

Bratanica Ojca św. Angelina Ratti, córka medjołańskiego fabrykanta skrzypiec. Fermo Ratti'ego została zamordowana w swym mieszkaniu przez nieznanego osobnika.

Sledztwo policyjne nie doprowadziło dotychczas do żadnych rezultatów.

Jak chodzą pogłoski mordu dokonał jeden z członków międzynarodowej masonerii. Bratanica Papieża znana była jako niestrudzona działaczka na polu propagandy katolickiej.

Przywódcy Unii Gospodarczej odskłonili przyłbice

Warszawa, 25. 1. T. zw. Unia Gospodarcza, stworzona przez czynniki „sanacyjne” dla rozbijania jednolitości obozu narodowego na terenie mieszczaństwa, coraz bardziej odsłania właściwe swe oblicze. Z Częstochowy donoszą mianowicie, że tamtejszy komitek Unii Stanu Średniego zgłosił akces do listy Be-Be (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem), a więc do listy zdecydowanie już „sanacyjnej”, na której znajdują się również przedstawiciele stronnictw radykalnych i lewicowych.

Podobnie na państwowej liście Be-Be umieszczony został na jednym z dalszych zupełnie beznadziejnych miejsc p. Rogowicz z Warszawy, ten sam, który zorganizował niedawno sławetny zjazd „stanu średniego” w Warszawie.

Wszystkie te próby ratowania sytuacji niefortunnym sukcesorów Stronnictwa Mieszczańskiego (14-stki) i t. zw. Unii Państwowo-Narodowej (10-stki) z r. 1922, nie oczywiście nie pomagają, gdyż mieszczaństwo polskie w całym kraju ze wstrętem odwraca się od tej roboty, szytej zbyt grubymi nićmi. W tej chwili nie ulega już wątpliwości, że akcja grup, podszywających się pod firmę „stanu średniego”, jest jednym wielkim bluffem, który skończy się niewątpliwie podobną kompromitacją i klęską, jak akcja Stronnictwa Mieszczańskiego w r. 1922.

Nic tu nie pomoże także akcja kilku czasopism „sanacyjnych”, które oddały się na usługi tej roboty, w szczególności zaś krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”. „Rewelacje” tego pisma, dotyczącego codziennie o nadzwyczajnych jakoby „sukcesach” Unii Gospodarczej i „pogębieniu” obozu narodowego w Wielkopolsce budzą już wszędzie tylko uśmiech politowania.

Także Stronnictwo Chłopskie wystąpiło z bloku województwa Borkowskiego

Lwów, 25. 1. Odbyła się tutaj okręgowa konferencja Stronnictwa Chłopskiego, której przebieg był niezmiernie burzliwy. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Bryl wypowiadając się przeciw liście rządowej, tworzonej przez woj. Borkowskiego.

W rezultacie uchwalono wycofać się z bloku,

tworzonego przez woj. Borkowskiego, i wysunąć w Małopolsce Wschodniej własne listy z p. Brylem na czele.

W ten sposób blok rządowy, tworzony przez woj. Borkowskiego, po wycofaniu się wszystkich większych stronnictw uległ ostatecznemu rozbićciu. W bloku pozostał tylko „sanacyjny” Związek Naprawy Rzeczypospolitej, który nie posiada żadnych szans wyborczych.

Warszawa, 25. 1. Dzisiejszy „Robotnik” podaje pogłoskę jakoby wojewoda lwowski pan Dunin-Borkowski miał ustąpić ze swego stanowiska w związku z nieudaniem się akcji utworzenia bloku wszystkich stronnictw w Małopolsce Wschodniej pod auspicjami rządu. Sfery miarodajne nie potwierdziły dotychczas tej pogłoski.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

Warszawa, 25. 1. Jeszcze nie minęły echa aresztowania w Prezydium Rady Ministrów, gdzie urzęduje nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, był dyrektora naczelnego Banku Budowlanego dr. Wyszatyckiego, a już w dniu dzisiejszym nastąpiło drugie sensacyjne aresztowanie z nakazu tejże komisji.

Mianowicie aresztowany został były naczelnik wydziału ministerstwa robót publicznych inżynier Kazimierz Rechowicz.

Inż. Rechowicz został osadzony w osobnej celi na Pawiaku.

Przewidywane są dalsze aresztowania.

Dodać należy, że aresztowany wczoraj dr. Wyszatycki był dyrektorem departamentu prezydjalnego M-stwa Skarbu i został zwolniony z tego stanowiska za urzędowania premiera Wł. Grabskiego.

Aresztowania te pozostają w związku z głośną aferą projektowanej swego czasu budowy wielkiego hotelu Helvetia w Warszawie.

Proces ks. Skalskiego w Moskwie

Moskwa, 25. 1. Wczoraj 24 bm. późnym wieczorem przed wojskowym kolegium najwyższego sądu Związku Sowieckiego rozpoczęła się rozprawa ks. prałata Skalskiego, który został pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 54 kodeksu karnego Sowieckiego. Przewodniczy rozprawie Ulrych. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Oskarża starszy pomocnik prokuratora najwyższego sądu Związku Sowieckiego Katanian, broni ks. prałata członek moskiewskiego kolegium obrońców Karjakin.

Proces ks. prałata Skalskiego poprzedzony został w prasie sowieckiej zacieklą kampanią przeciw duchowieństwu polskiemu w Związku Sowieckim wogóle. Między innymi 19 stycznia ukazał się w „Izwiestjach” artykuł pt.: Polski szpieg ks. Skalski, w którym niejaki Morozow charakteryzuje działalność rzekomo antysowieckiego całego duchowieństwa katolickiego w Związku Sowieckim, powracając myślą do procesu mińskiego i leningradzkiego księży katolickich z arcybiskupem Cieplakiem na czele. Ks. Skalskiemu zarzuca autor artykułu agitację przeciw władzom sowieckim, organizowanie propagandy pro-polskiej, oraz okazywanie materialnej pomocy rodakom, których władze sowieckie uważały za przedstawicieli polskiego wywiadu.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

bować się z jej wojskami.

— Ona ma przewagę nad nami — odzywały się pojedyncze głosy żołnierzy.

Zaledwie Sadi spostrzegł, że coś jakby obawa ogarnęła jego żołnierzy, skoczył pomiędzy nich i groził, iż pierwszego własną ręką zabije, który wymówi jeszcze jedno podobne słowo.

— Więc wy tchórze obawiacie się dziewczyny? — zawołał — chcecie więc podnieść jeszcze jej potęgę, gdy i tak wygląda jak jakaś nadziemska istota? Ona tak samo z ciała i krwi jak my! Każdy z was musi za cel swój postawić, by ją zabić! Najjaśniejszy sultan, nasz pan, naznaczył 20000 piastrow za jej głowę. Z mej strony dołożę jeszcze moją pensję temu, kto mi sprowadzi pomocniczkę. Dalej naprzód! Jeśli zostaniecie mi wierni, z pewnością zwyciężymy.

Na żołnierzy, świeżo sprowadzonych z Konstantynopola, słowa te nadzwyczaj podziałały i wszyscy z głośnymi okrzykami przysięgali swemu wodzowi, że z nim razem zwyciężą lub zginą! Inni jednak w cichociś na to mruczełi, że Sadi połowę oddziału z działami odesłał do Zory, gdyż lękali się napadu w nocy. Do tego przyłączyła się jeszcze ta okoliczność, że drugi jeździec na zwiady wysłany, wcale nie powrócił. Arabi go schwytali.

Skoro się Sadi o tem dowiedział, przekonał się, że nieprzyjacieli mają ich na oku; nie lękał się jednak, miał zawsze jeszcze 250 ludzi przy sobie. Wprawdzie i z tych żołnierzy zaledwie mógł rachować na połowę, gdyż druga połowa składała się z ludzi już upadłych na duchu, którzy dawno w kraju tym stali i nieraz byli pobici.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Wiadomość ta wywołała wielki zapal między synami pustyni. Siedzieli oni wszyscy na swych koniach, gotowi na spełnienie rozkazu. Wysunięte naprzód straża stały w bezpiecznych kryjówkach, na miejscach wznieśionych, by wszystko mieć na oku.

Obóz pozorny leżał w dolinie i nikłby go za taki nie uważał. Podobny był zupełnie do rzeczywistych obozów Arabów. Nawet wielbłądów i koni nie brakło przy zewnętrznych namiotach. A jednak cały obóz był próżny. Konie i wielbłądy były codziennie zaopatrywane w wodę i paszę przez nadjeżdżających żołnierzy. Tymczasem zapadła pełna noc.

Podczas gdy Arabi znali tu każdą ścieżynkę w górze, każdą kryjówkę, każdą wioskę, żołnierze sułtański musieli posługiwać się drogą karawaną, na której obserwowani byli przez podstępnych krajowców. Gdyby chcieli ścisnąć ich, popadliby w niebezpieczeństwo, albo przez dostanie się w zasadzkę, bądź przez pełne odcięcie się od pozostałych oddziałów.

Niedostatek wody i niepewność w obcym kraju, wobec obawy ciągłej zdrady i napaści, wszystko to powiększało zły stan wojsk sułtańskich. I gdyby jeszcze z Konstantynopola znaczna siła wysłano, która by była w stanie przestraszyć powstańcze plemiona, wszystko by lepiej poszło.

Wszakże teraz Zora i Sadi z biedą i trudem o-
gółem zaledwie 800 żołnierzy zgromadzili, z których

część już była zniechęcona, a druga część zupełnie z sił wyczerpana, długimi i uciążliwymi marszami przez pustynie i skaliste góry.

Obydwaj jednak młodzi Bojowie nie stracili odwagi. Przeciwnie, wszystkie te przeciwności i trudności bardziej ich jeszcze pobudziły do ukarania i zwyciężenia zbuntowanych. Przy wzrastających niebezpieczeństwach, wzrastała i ich odwaga.

Sadi miał się na ostrożności, gdy ciągnął ze swemi wojskami w nocy drogą karawanową, by połączyć się dnia następnego z Zorą Bejem, który zdażał naprzeciw niemu inną drogą. Obydwaj zrozumieli swoje trudne położenie.

Skąpe wiadomości, jakich zasięgnąć mogli od mieszkanców, na nic im się nie przydały. Dopiero wtedy, kiedyby się łączyli ze sobą dwaj oficerowie i mieli przy sobie całą siłę swego wojska, mogli myśleć o stanowczym napadzie.

Sadi pisał wprawdzie żądzą, by jaknajprędzej rozpocząć bitwę, dwa jednak wypadki w dniu, w którym wysłał połowę swego oddziału, by spotkała się z dniem jego, z bardziej zagrożonym Zorą, kazały mu być o-
stożniejszym.

W tem przybiegł do kolumny w całym pędzie koń jednego z żołnierzy wysłanych na zwiady, ciągnął on za sobą kadłub zboczony jeździec bez głowy. Skoro trupa zobaczyli ci z żołnierzy, którzy już dawniej brali udział w bitwach z plemieniem Arabów, pobledli ze strachu.

— To sprawa pomścicielki! To ona głowę ofierze odcięła i zabrała ze sobą na znak zwycięstwa — zawołali — pomścicielka jest gdzieś niedaleko.

— Tem lepiej, odpowiedział Sadi Bej, kiedy mu doniesiono — będziemy mieli więc sposobność spró-

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 28 stycznia. Objawienie św. Agnieszki.
Wschód słońca godz. 7,23. Zachód słońca godz. 16,14.
Wschód księżyca godz. 11,22. Zachód księżyca godz. 22,34.
Niedziela, 29 stycznia. Franciszka Sal.
Wschód słońca godz. 7,22. Zachód słońca godzina 16,15.
Wschód księżyca godz. 12,00. Zachód księżyca godz. 00,00.
Poniedziałek, 30 stycznia. Martyny p. m., Sawiny p.
Wschód słońca godz. 7,20. Zachód słońca godzina 16,17.
Wschód księżyca godz. 12,38. Zachód księżyca godz. 00,00.
Wtorek, 31 stycznia. Piotra Nolasco w., Marceli wd.
Wschód słońca godz. 7,19. Zachód słońca godzina 16,19.
Wschód księżyca godz. 13,16. Zachód księżyca godz. 1,49.

Ogłoszenie Oficera Instrukcyjnego. Na miasto Wągrowiec będzie utworzony Hufiec Cyklistów P. W.

Członkami Hufca mogą być wszyscy mężczyźni od lat 15 do 35-ciu, którzy posiadają własny rower. — Ulgi wojskowe dla członków Hufca, jak dla członków innych organizacji P. W.

Wszyscy którzy mają chęć wstąpić do Hufca cyklistów, zechcą się zgłosić w niedzielę 29 bm. o godz. 15,00 u Oficera instrukcyjnego Wągrowiec Starostwo pokój nr. 9 — z własnym rowerem.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zwraca cechom powtórnie uwagę, że przesyłanie nowych statutów cechowych do Województwa do zatwierdzenia nie odbywa się w przepisowy sposób.

Zwracamy przytem uwagę na art. 88, 89, 95, 99 i 196 ustawy przemysłowej. Obowiązkiem cechów jest powiadomienie władzy nadzorczej, Magistratu ponad 10 000 mieszkańców wzgl. Starostwa o terminie mającego się odbyć zebrania.

Z zebrania uchwalającego statut musi być spisany protokół i podpisany także przez zastępcę władzę. Wnioski adresowane do pana Wojewody wzgl. Sądu Administracyjnego muszą być przesłane przez Magistratę wzgl. Starostwa, i zaopatrzone w znaczek stempowy 3 zł, jako opłatę sądową w myśl instrukcji do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7. 6. 1927 r.

Tylko w wyżej określony sposób stawiane wnioski mogą być zatwierdzone. Dla uniknięcia zwłoki lub innych następstw, uprasza się o zastosowanie się do powyższego.

Zjedn. Tow. Przemysłowe. W ubiegłą niedzielę, 22 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Zjedn. Tow. Przemysłowego, którego przebieg był następujący:

Krótko po godz. 5-tej zagał walne zgromadzenie dotychczasowy prezes p. Lenartowski swoim hasłem „Szczęść Boże“ i przeczytał porządek obrad, który przyjęto. Następnie sekr. odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem wybrano zasłużonego seniora towarzystw naszych p. Lapisę na przewodniczącego. Do pióra powołano p. Bosiackiego a na ławników 2 członków zebrania. Po ukonstytuowaniu się biura, przewodniczący udziela głosu prezesowi do wypowiedzenia sprawozdania z swej działalności. Tymczasem nie było to już sprawozdanie ustępującego prezesa, ale rzecz można, spowiedź publiczną, z całego szeregu lat pracy obywatelskiej w towarzystwach, ujęta w formę czułego pożegnania, w tych mniej więcej słowach:

Szanowni panowie! mili członkowie i kochani współobywatele! Pięćdziesiąt lat ubiega od chwili wstąpienia mego do Tow. Przemysłowców w Poznaniu, onej macierzy powołanej do życia hasłem wielkiego obywatela ziemi wielkopolskiej K. Marcinkowskiego, gdzie pod światłem kierownictwem

tamtejszych prezesów jak: dr. Jarnatowskiego, Stefana Cegielskiego, dr. Szymańskiego, Stan. Knapowskiego, krzewiło się cnoty obywatelskie, konieczne narodowi do podtrzymania swego istnienia, przechowania jego wspomnień narodowych i wierzeń w nieśmiertelność o odrodzenie Polski. Dziesięć przeszło lat w Poznaniu a tu lat 40 poświęcałem wszystko co dać mogłem tem naszemu organizmowi a szczególnie szan. towarzystwu. Uczestniczyłem we wszystkich obchodach narodowych i zebraniach uroczystościowych, zachęcałem do nauki czytankami na posiedzeniach, odpowiednich fragmentów, naukowych wynalazków w dziedzinie rzemiosła, handlu i przemysłu. Organizowałem wykłady naukowe wygłaszane przez uproszonych ludzi z inteligencji, polecałem korzystanie z czytelni naszych. Aby członkom materialnie przyjsć w pomoc, brałem wydatny udział w urządzaniu w ciągu lat 40 3 wystaw przemysłowych i rolniczo-przemysłowych, z których ostatnia, urządzona przed 3 laty, pozostawiła piękne ślady na murach domów waszych, godłach handlowych i rzemieślniczych, a w skarbcu Banku Ludowego, fundusz 8000 zł, z którego kredytu ratują nasze warsztaty pracy.

Wszystkie posiedzenia służyły nam jako bardzo skuteczny środek nie tylko do wzmocnienia węzłów koleżeństwa i braterstwa, wzajemnej życzliwości, ale wyrabiały dzielne charaktery obywatelskie, zdolne do pracy społecznej, pogłębiały się znajomość naszych obowiązków i praw krajowych, nabywali członkowie wiadomości z historii dziejów naszych, utrwalili im się w pamięci imienia bohaterów oręża polskiego, geniuszy pędza, pióra i muzyki naszej, nabierali odwagi i pewności siebie, do wystąpienia osobistego w obronie przysługujących praw. Wielu z nich, rozsiansych dziś po miastach i miasteczkach, dzięki tym szkołom przemysłowym, zajmują poważne stanowiska społeczne a nabyte cnoty zaszczybiają młodszymi, nie tając swej wdzięczności tem naszemu organizmowi pierwotnemu i dzisiejszemu.

Rozumiem jednakże konieczność naturalną, kiedy z wiekiem człowieka, siły jego słabną i energia przygasa, aby stanowisko kierownicze ustąpić ludziom młodszym, bo przez to odrodzi się towarzystwo i wiosenną ożywi zielenią. Kocham towarzystwo i szanuję wszystkich jego członków, a najserdeczniej podziękować mi wypada tym członkom, którzy w zarządach zasiadając całe lata, radami swoimi mnie wspierali i pracą pomagali, bo ich to głównie zasługa, doprowadzenie do unifikacji dwóch do siebie wrogo usposobionych Towarzystw Przem., tak, że dziś panuje zgoda w połączeniu. Jednocześnie dziękuję tym wszystkim, którzy mi, widząc moją nieudolność i inne wady oszczędzali wszelkiej zjadliwej krytyki a jedynie przyjacielską darzyli mnie wyrozumiałością.

Ustępując z stanowiska kierowniczego nie żegnam się z tow., z którym przez 40 lat tyle przeżywałem smutnych i rzeźnych ale zarazem wesołych i uroczystych momentów nie mogących pójść w zapomnienie. Dla tego proszę Boga słowami Wincentego Pola:

O z tą bracia, ojców Boże!
nim w spokoju głowę złożę,
daj mi jeszcze siac i zbierać!
Lub gdy nie dasz z nimi pożyć,
dozwól przy nim choć umierać,
i strudzone kości złożyć.

Posypały się oklaski a przewodniczący p. L. zawezwał zebranych do okrzyku na cześć ustępującego „Niech żyje“, co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W dalszym ciągu zdał sprawozdanie sekretarz p. Weymann a następnie skarbnik p. Chrzanowski.

ski. Ustępującym członkom zarządu podziękowano za pracę i przystąpiono do nowych wyborów.

W tajnym głosowaniu obrano pp. Złotowicza Klemensa, prezesem — Cytlaka Jana, zastępcą — Chrzanowskiego Bol., skarbnikiem — Bosiackiego Piotra, zast. sekretarza — Czerwiński Fr., Haławski Brun., Sprutta Stan., Zjawiński St., radni.

Następnie referował p. Chrzanowski z przebiegu obrad delegatów Tow. Związkowych zwołanych przed tygodniem do Bydgoszczy. Po nim chciał przemówić delegat Związku p. Gawrych, ale dwóch gości lokalowych prawdopodobnie w podnieconym stanie, nieczłonkowie towarzystwa, uniemożliwili wysłuchania delegata. Jest przecież zwyczajem kulturalnym na każdym poważnym zebraniu, dopuścić do słowa mówców i jeżeli przemówienie ich odbiega od programu towarzystwa, spokojnie i rzeczowo przekonać przeciwnika że się myli. Dyskusja taka przynosi właściwą korzyść moralną słuchaczom, a dowodzi o dojrzałości obywateli. Tymczasem wywoływanie zamętu na zebraniach zwartych organizacji przez ludzi ani należących do zespołu ani interesujących się jej zagadnieniami i zadaniami jest objawem o bardzo ujemnym znaczeniu. Zamiast spokojnego rocznego obliczenia towarzyskiego byłaby się rozpętała wojna domowa, dla tego przewodniczący zebranie solwował.

Sprawa Kobiet. Tutejsze Tow. Gimnast. „Sokół“ urządzi w niedzielę, dnia 29 stycznia br. w sali p. Zjawińskiego przedstawienie amatorskie pod tytułem „Sprawa Kobiet“, komedia w 4 aktach. Początek o godz. 8 wieczorem. Generalna próba w sobotę dnia, 28 stycznia o godz. 8 wiecz.

Osobiste. W wtorek, 24 bm. pobiłogostawili w tut. kościele farnym ks. proboszcz Majewski z Zonia przy asyście ks. kanonika Beyera, ks. prob. Wróblewskiego i ks. Staszaka ślub pomiędzy p. Wandą Sroczyńską a Antonim Chrzanowskim z Inowrocławia. Pienia kościelne podczas ślubu wykonał chór farny. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Wykład z przeczczami z ramienia L. O. P. P. W niedzielę, dnia 5 lutego br. p. redaktor Sawilski z Poznania wygłosi w sali Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego o godz. 5,30 po południu odczyt pod tytułem „Co jest i będzie“ ilustrowany przeczczami.

Będzie to pierwszy tego rodzaju odczyt w Wągrowcu, który omawiając zagadnienie wszystkich przejawów naszego życia w związku z postępem twórczości ludzkiej myśli, zacieka wi bezwzględnie wszystkich, tak z racji na treść, jak i na popularną i oryginalnie ujętą formę. Odczyt ten ma na celu w szczególności popularyzację lotnictwa w szerokich masach społeczeństwa i daje pogląd oraz zrozumienie potrzeb obecnej chwili i świadomość niebezpieczeństwa, jakie czeka naród, który nie docenia ważności tego zagadnienia.

Przechroza są bardzo pouczające i ciekawe. Ze względu na to, że dochód z tej imprezy przeznaczony jest na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, upraszam Szan. Obywatelstwo o wzięcie jak najliczniejszego udziału w odczycie.

Bilety wstępu można już obecnie nabyć w Kasie Kamelaryjnej przy Rynku, a w dniu odczytu przy wejściu do sali. Wstęp dla dorosłych 1 złoty, dla uczącej się młodzieży 60 groszy.

Wągrowiec, dnia 26 stycznia 1928 r.
Przewodniczący Miejskiego Komitetu L. O. P. P.
Kuchczyński, burmistrz.

Rogoźno. (Przedstawienie amatorskie). Tow. Młodzieży Polskiej w Prusach przybywa w niedzielę, dnia 29 stycznia br. z gościnnym występem do Rogoźna, gdzie w sali Hotelu Centralnego

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

2) (Ciąg dalszy)

Piękny i podniosły był również hymn do Ducha świętego napisany z okazji przystąpienia młodocianego poety do sakramentów Bierzmowania. Z hymnu tego zachowała się zaledwo pierwsza zwrotka, która może stanowić o wartości całego wiersza „Duchu światła, Duchu Boży, Z nieskończoności przestworzy, Zstąp do mnie dzisiaj zstap, Jak śnieżyń gołąb, dusza ma czysta, Ze nas omyła święta krewią Chrystusa, Otwiera Ci swoją głąb... Bodaż czy nie najpiękniejszym z pomiędzy tych pierwszych utworów był opisany wiersz p. t. „Królowa Jadwiga“, deklamowany przez Rydla podczas uroczystego zebrania ku czci biskupa Dunajewskiego. Z tych lat datuje się gorąca przyjaźń poety z Ferdynandem Hoesickim i Adamem Dobrowolskim; serdeczny ten stosunek zacieśnił się szczególnie w r. 1889, gdy trzej przyjaciele przygotowywali się do t. zw. Collegium z wykładow profesorów Tar-nawskiego. Gorliwą i energiczną pracę przeżywał Hoesicki na życzenie Rydla utwory dowcipskie, zwłaszcza Nocturny i Pieluaję, które wkrótce znalazły oddźwięk w trzech pięknych wierszach Rydla: Preludjum № 15 i dwa Nocturny.

Mimo nawału pracy regularnie co niedzielę o 4 po południu schodzili się przyjaciele w uctorium Jana Kochanowskiego i Collegium Novum na zebraniach „Kółka literackiego“, gdzie członkowie, sami studenci uniwersytetu czytali swe utwory wierszowe, lub pisane prozą. Tutaj też poraz pierwszy odczytano wierszem pisaną Rydla lżą-godję osnutą na tle walk Słowian z zakonem krzyżackim p. t. „Mściwoi“, często przypominającą później powstałych „Jeńców“. Za tragedję tą, pierwszy raz w swem życiu otrzymał Rydel nagrodę od Akademii, jednak mimo tak wybitnego odznaczenia twórca ten nie ujrzał światła dziennego, a uległ, wedle wszystkich danych, zniszczeniu przez samego autora. Zachowało się jedynie kilka pięknych urywków, wpisanych w sztabuch Hoesicka. O bardzo już wówczas rozwiniętym talencie Rydla, świadczy

mały poemacik miłosny, nastrojem przypominający Słowackiego „W Szawarji“, utworzony pod wpływem studentkiej miłości 17-letniego młodzieńca. Kilka udatniejszych strof tej „pieśni słowiczej“ pozostało dla potomności w sztabuchu serdecznego druha, Ferdynanda. Wiersz ten w wielu miejscach przypomina miłosne utwory Słowackiego, lecz znacznie częściej nastrojem swym przypomina „Fragmenty“, poświęcone Hemielie Willam przez nie wiele starszego od zachowanego gimnazjasty Krasieńskiego. Jakkolwiek poemacik ten nie jest równy pod względem nastroju, jednak zupełną stanowczością można stwierdzić, że tylko wybitni poeci byli w stanie, w tak młodym wieku uczuciom swym dać wyraz w pięknym i o tak doskonałej formie wierszowanej, utworze, a już mało kto mógł się poszczycić tak czystą i piękną polszczyzną, jak młodociany Lucjan. To też nie dziwi, że stał się wprost bóstwem i wyrocznią kolegów, którzy z szacunkiem i bez szemrania zgadzali się na jego wywody i wyroki, wydawane w różnych „sporach szkolnych“. Jedynym może, który ośmielił się nie podzielać zapamiętanych i zdań Rydla, był Hoesick, z którym obojcie kremerem staczał zacięte walki, stając, jako obrońca konserwatywnu literackiego, a przeciwnik współczesnej literatury francuskiej. Spory te nie pozostały bez wpływu na Rydla, który obecnie przestał już wielbić tylko Szillera i Słowackiego, a zajął się czytaniem dzieł Zoli i Bourgeta, zachwycając się niektórymi z nich. Mimo wszystko Sziller i teraz wywierał tak silny wpływ na poeetę, że druga w życiu Rydla tragedia p. t. „Samuel Zborowski“, miała zabarwienie dramatów tego tragika niemieckiego, a zarazem przypominała utwory dramatyczne Szuskiego, którego wpływ uwidocznił się również w znacznie później napisanej tragedji p. t. „Zygmunt August“. Wybitne zdolności rymotwórcze Rydla okazały się szczególnie przy jego częściowym przekładzie „Eueidy“ Wergilego, którego dokonał, jako uczeń VIII kl. gimnazjalnej w 1888 r. Przekład ten, tego samego jeszcze roku doczekał się ogłoszenia w tak poważnym piśmie, jak warszawskie „Ateneum“, gdzie też wkrótce znalazł się artykuł o tym pięknym przekładzie fragmentów z rzymskiej epopei. Przekład ten pozwalał widzieć w Rydlu przyszłego tłumacza innej starożytnej epopei „Iliady“. Taki triumf

Lucjana otoczył go nimbem powagi w oczach współkolegów, którzy swe prace literackie ogłaszali tylko w „Swiecie“, piśmie mniejszej, niż „Ateneum“ miary. Jednak i na łamach pisma Sarneckiego pojawiły się krótkie wiersze nawet utwory Rydla, z których na szczególną uwagę zasługuje poetyczny wiersz „W maju“, napisany na zamówienie redaktora, jako tekst do nieznanej nam bliżej ilustracji. Wiersz ten wydany później w cyklu poezji p. t. „Mojej Matce“, jest poetycznym obrazkiem wiosny, obrazkiem, na którym znać silny wpływ poezji Asnyka, oświadczenie znanego młodemu poecie.

II. PIERWSZE DRAMATY

W roku 1890 rozstał się Rydel z serdecznym swym druhem, Hoesickiem, gdyż ten wyjechał na dłuższy czas do Paryża, skąd zasypywał Lucjana listami i pytaniami o postępek na polu literatury. Rydel miał się też czem poszczycić, gdyż już z początkiem roku 1891 stał się autorem małego, na wzór Maeterlincka zakrojonego dramatu p. t. „Matka“. Wpływ Maeterlincka na ówczesną polską literaturę, był znaczny, symbolizm i tragiczne nastroje tego mistrza, znalazły oddźwięk nie tylko w utworach dramatycznych Rydla, lecz także w nastrojowych obrazkach Szukiewicz i Oskana. Mimo wielkiego wpływu Maeterlincka, nie brak temu szkicowi dramatycznemu scen i pomysłów oryginalnych, wytworów fantazji Rydla. Na ogół wzięwszy, „Matka“ jest jednym z najlepszych dramatów tego poety dramatem o silnym nastroju tragicznym, dramatem wzruszającym. Jednak nie brak tu i stron ujemnych, któremi przedewszystkiem jest blade skierowanie postaci. Osoby naszkicowane tu, nie posiadają w sobie nic posagowego, przypominają raczej jakieś lotne, bezcielesne masy. Autor szczególnie zdaje się kochać w antykach; i tak wierzącą Mariannę przeciwstawia doktora, którego zdaniem modlitwa nie nie pomoże Helence, dramatycznemu i ponuremu nastrojowi, pomijającemu w domu żaloby przeciwstawia swobodną, beztroską rozmowę posługaczy pogrzebowych, których zupełna obojętność na ból i troskę Marianny stanowi jaskrawy kontrast do wrażliwości „bladej Helenki“; wreszcie pogodne chęte rojenia o wiosnie są też antytezą ponurej rozpaczliwej atmosfery całego domu. (C. d. n.)

urządza przedstawienie amatorskie pod tytułem: „Za nic żydowskie swaty”, komedia w 1 akcie ze śpiewkami przez F. Bobowskiego i „Słowiczek” komedycja ze śpiewkami w 1 akcie przez Wł. Bełzę. Czysty zysk przeznaczony na zakup dzwonu dla kościoła w Pruscach. Bliższe szczegóły wskazują afisze.

Mieścisko. (Nieszczęśliwy wypadek). Chory na epilepsję robotnik Szczepan Jarczewski z Kłeczka upadł i dotkliwie się poranił. Miejscowy lekarz dr. Rattner udzielił mu pierwszej pomocy, po czym odwieziono go furmanką do Kłeczka.

Kartuzy. (Środek na Żydów). Jak wszędzie na Pomorzu wcisnęło się do Kartuz sporo Żydów, chcących z bogactwem się na ludzi kaszubskich. Przybyli jednak zawiedli się, bo Kaszubi nie popierali ich. To też w ostatnim czasie już cztery rodziny żydowskie opuściły nasze miasto, nie mając tu co robić. Uczmy się tegoż niezawodnego sposobu samoobrony społecznej od Kaszubów, a pozbedziemy się niemiłych „obywateli”.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: robotnik Henryk Banach z panną Władysławą Jużanką; asesor kolejowy Władysław Jan Janicki z panną Marją Garstecką; kowal Franciszek Fitt z panną Joanną Wiśniewską; rolnik Antoni Marjan Chrzanowski z panną Wandą Kazimierą Sroczyńską.

Urodzenia: robotnik Franciszek Sródecki z Lekna córka; robotnik Jan Sobkowski z Prusiec syn; robotnik Antoni Sobkowiak w m. córka; robotnik Michał Hyłka w m. syn.

Zgony: żona robotnika Franciszka Sobkowskiego z Prusiec 22 lata.

RUCH TOWARZYSKI

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Gołańczu odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 5-tej po południu w lokalu p. Kowalewskiego. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Napad na ul. Rogozińskiej

W ub. środę został napadnięty na ul. Rogozińskiej o godz. 14-tej robotnik Józef Tafelski przez robotnika Kazimierza Lewandowskiego z Wągrowca. Lewandowski uderzył Tafelskiego w twarz, powalił go na ziemię i zdarł mu prze-mocą kożuch.

Bandyta został ujęty przez policję i wraz z aktami został oddany do Sądu, gdzie go zasłużona kara nie minie.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 25 stycznia 1928.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	38,70—39,70
Pszenica	45,50—46,50
Jęczmień przemysłowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	39,50—41,00
Owies	32,50—34,50
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—56,75
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—55,25
Mąka pszenna 65% z wł. stan.	65,75—69,75
Otręby żytnie	27,70—28,25
Otręby pszenne	27,25—28,90
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Ziemniaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Siano luzne	0,00—5,50

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 26 stycznia 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funtury angielskie	43.264
Franki szwajcarskie	170.926
Franki francuskie	34.886
Franki belgijskie	24.731
Liry włoskie	46.986
Marki niemieckie	211.676
Guldeny gdańskie	172.754
Guldeny holenderskie	358.083
Korony czeskie	26.298

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 24 1. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe:)

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	130—132
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	114—120

Jałowki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	154—158
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	138—144
miernie odżywione krowy i jałowki	120—122
licho odżywione krowy i jałowki	90—100

CIELETA: (najlepsze tuczone)	
najprzeźniejsze cielęta tuczone	160—164
średnio tuczone cielęta	150—154
mniej tuczone cielęta	136—142
liche ssaki	000—130

ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	000—166
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „	176—178
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „	165—172
mięsiste świnie ponad 80 kg. „	160—164

OWCE:	
Opasy chlewne:	
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	000—140
miernie odżywione skopy i owce	126—128

WESOŁY KĄCIK

Odprawa

Panno Zofio, kocham cię, kłęczę u stóp twoich, jestem twoim niewolnikiem.
— Więc uznaję pana za niewolnika i zwracam mu zupełną wolność.

Szczyt stagnacji

„Mężczyzna z przyzwoitej rodziny, pragnąc umrzeć, poszukuje współtowarzysza, ponieważ pogrzeb urządzeni do spółki wypadnie taniej”. Do czego to dochodzi stagnacja!

Gdyby była hrabina

Pani: A cóż ty byś robiła, moja Kasiu, gdybyś była hrabiną?

Kasia: Co dzień smarowałabym sobie włosy tłuszczem z rosółu, a barchanowe majtki nosiłabym przez całe lato.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności miasta Wągrowca i okolicy, że z dniem 1 stycznia br. przeniosłem mój interes z ulicy Klasztornej nr. 32

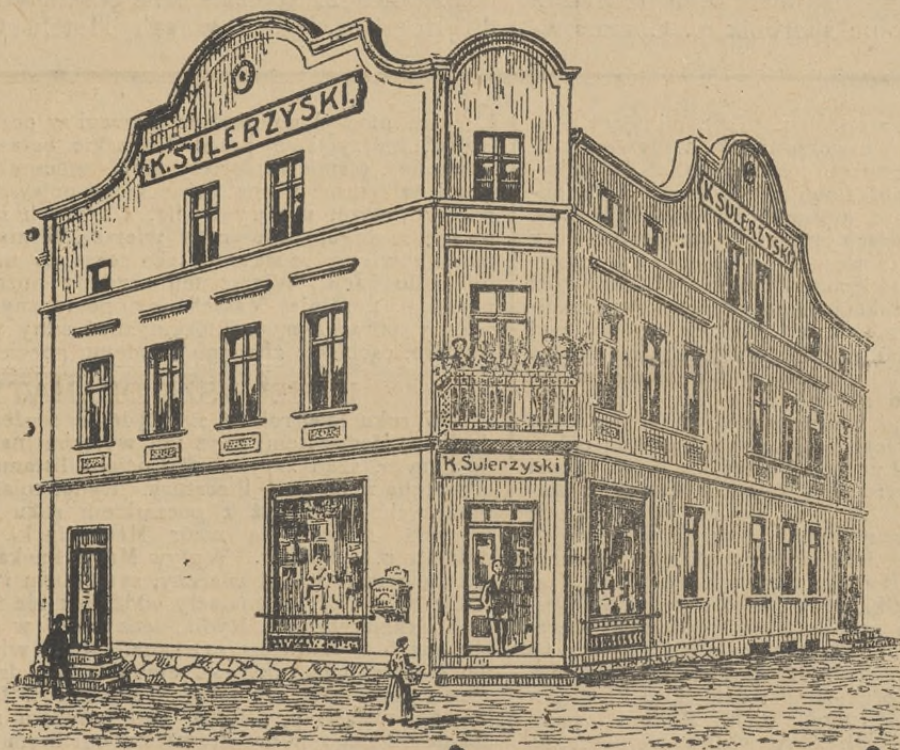
na ulicę Poznańską nr. 22

(w domu p. Burzyńskiego).

Pozwalam sobie uprzejmie zaznaczyć, że staraniem moim będzie Szanowna Publiczność tak, jak dotychczas jaknajzupełniej zadowolili i proszę o łaskawe poparcie nadal mego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

Antoni Drzewiecki
mistrz piekarski
Wągrowiec, ul. Poznańska 22



Kupuję każdą ilość

wosku pszczelego

411

ENTERALGOL

jest jedynym najsilniejszym środkiem przeciwko kolce u koni, wypróbowany i uznany jako taki przez Stację Doświadczalną przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej. Cena za 1 butelkę wraz z sposobem użycia wyłącznie opakowania i przesyłki zł 6,— za zaliczeniem pocztowym. 130

Laboratorium Chemiczne L. Rządowski, Poznań, Śniadeckich 32a
Prócz tego polecam lekarstwa na wszelkie choroby u koni i zwierząt domowych.

OGŁOSZENIE!

W myśl art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 r. (Dz. U. R. P. № 61 poz. 609) jest spis poborowych rocznika 1907 miasta Wągrowca wyłożony do publicznego przeglądu dla osób zainteresowanych w czasie od 1 do 14 lutego r. b. włącznie w godzinach służbowych w Ratuszu, pokój nr. 3.

Każdemu pominie temu w spisie, lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

Wągrowiec, dnia 27 stycznia 1928 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Korzystnie do nabycia
3 1/2 morgi ziemi w tem 2 place budowlane i morga łąki w Wągrowcu. Zgłoszenia do administracji Głosu Wągrowieckiego. 8

Sekretarz

około 11 lat praktyki biurowej, obznajony w sprawach gminnych i administracyjnych, samotny, przyjmie posadę w mieście lub na wsi. Wymagania skromne. — Łaskawe of. do admin. Głosu Wągrowieckiego, pod „Sekretarz”.

Skradziono

mi papiery wojskowe w Nakle na dworcu, ktoby takowe znalazł lub wiedział, kto je posiada, proszę mi donieść. Wyznaczam 20 zł nagrody. Jan Kościelny, Połajewko, p. Połajewo, pow. obornicki.

Nakaz płatniczy

świad. szkolne
do nabycia

w Drukarni
W. Kubanka
w Wągrowcu



Najlepszy skutek przynoszą
ogłoszenia

umieszczane
w „Głosie Wągrowieckim”